TENIS ZAWODNICZY

Sezon na trawę! Trawa i mączka to dwa zupełnie inne światy

Zbigniew · 1 lipca, 2023



Zielono mi – to właśnie ten przebój chciałoby się zanucić pod koniec czerwca wspólnie z piosenkarzem Andrzejem Dąbrowskim. Tradycyjnie po zakończeniu wielkoszlemowego Rolanda Garrosa na światowych kortach ceglana mączka została zastąpiona dokładnie strzyżoną trawą, choć – za sprawą charakterystycznych dla tej pory roku truskawek – trochę czerwonego koloru nam pozostało. Maciej Mikołajczyk przyjrzał się różnicom pomiędzy grą w tenisa na ziemnej i zielonej nawierzchni.

Serwis ma większe znaczenie na trawie

Gołym okiem można dostrzec, że mecze na trawie i mączce diametralnie się od siebie różnią. Wimbledon a Roland Garros to dwa zupełnie inne światy. Ten pierwszy, rozgrywany w Londynie, jest ulubionym Wielkim Szlemem Huberta Hurkacza. Z kolei w Paryżu absolutną królową jest Iga Świątek, która czuje się tam jak ryba w wodzie.



Michał Dembek. Fot. PZT

Michał Dembek, wielokrotny medalista mistrzostw kraju w tenisie w wielu kategoriach wiekowych, który obecnie skupia się na szkoleniu, w rozmowie z „Tenis Magazynem” porównuje trawiaste i ceglane korty: – Serwis ma większe znaczenie na trawie, ponieważ o wiele trudniej przełamać przeciwnika na tej nawierzchni. Jest to spowodowane tym, że trawa jest szybsza, kozioł piłki jest dużo niższy, co sprawia, że naprawdę bardzo ciężko o skuteczny return – tłumaczy Dembke i dodaje: – Poza tym, w odróżnieniu od mączki, gdzie piłka wysoko się odbija, skutecznym serwisem jest ten z rotacją awansującą – tzw. kick. Aby go odebrać, odbierający często stoi daleko za linią końcową, na trawie natomiast znacznie skuteczniejsze podanie jest z rotacją boczną – tak zwany slajs. Piłka łapie poślizg przy kontakcie z trawą i bardzo szybko ucieka na zewnątrz, dlatego na trawie warto stać bliżej linii końcowej, aby skrócić kąt i dać sobie szansę na skuteczniejszy odbiór tego typu serwisu. Slajsa warto również używać na trawie w kierunku ciała przeciwnika, gdyż trudno jest rywalowi na niego zareagować, szczególnie, kiedy stoi bliżej linii, aby skrócić wspomniane wyżej kąty. Odbierający, głównie w męskim tenisie, musi podejmować duże ryzyko przy tych gemach i często liczyć, ze po prostu w którymś z gemów będzie szedł równo z serwującym i wtedy wykorzystać swoją okazję. Należy pamiętać, że na serwującym jest spora presja związana z tym, aby nie stracić swojego podania, ponieważ może się to równać ze stratą seta. Zdarza się, że ktoś wygrywał łatwo swój serwis i nagle przychodzi „stykowy” gem. Wówczas może pojawić się dodatkowy stres i to są momenty, które returnujący powinien wykorzystywać – mówi polski tenisista.

Trener Dembek zauważa także, że tenis na trawie mocno się zmienił: – Nie jest to aż tak szybka nawierzchnia, jak lata temu, gdy królowała gra serve&volley, a wymiany zamykały się zazwyczaj w 3-4 uderzeniach. Dzisiejsza trawa jest minimalnie wyższa niż kiedyś, co pomaga w przedłużaniu wymian, dlatego bardzo ważna jest również umiejętność odpowiedniego poruszania się na trawie, na której łatwo o poślizgnięcie się i upadek.



Na mączce gra jest bardziej fizyczna

Podobną opinię w tej kwestii wyraził również Wojciech Marek, tenisista z Bytomia. – Na kortach ziemnych ta gra jest przede wszystkim bardziej fizyczna. Piłka się jakby wyżej odbija, wymiany są dosyć długie, a poruszanie odgrywa znaczącą rolę. Trzeba potrafić się ślizgać. Jeśli chodzi o szybkość, to wydaje mi się, iż korty trawiaste z roku na rok stają się coraz wolniejsze. Gdy grałem parę lat temu na Wimbledonie, to miałem wrażenie, że piłka się zatrzymuje, ale mocno łapie rotację i nisko się odbija. Dobrze ścięty slajs na kortach trawiastych to klucz do sukcesu – wyjaśnia nam 22-latek z Bytomia.



Wojciech Marek. Fot. Facebook W. Marka

Slajs skuteczną bronią

O swoich doświadczeniach z rywalizacji na zielonej nawierzchni opowiada nam też Katarzyna Strączy, komentatorka tenisa w stacji Eurosport. – Zagrałam dwa turnieje na kortach trawiastych. Z zawodniczkami, które grały płasko i szybko, bądź topspina, nie miałam żadnych problemów. Gdy jednak dochodziło do pojedynków z tenisistkami, które grały slajsa, mecze były koszmarne. Trawa bardzo chłonie rotację wsteczną. Piłki odbijają się niezwykle szybko i nisko, dlatego też w finale Wimbledonu Agnieszka Radwańska wygrała drugiego seta z Sereną Williams. Mistrzem trawy był zawsze Andy Roddick, używający zamiast backhandu dwuręcznego slajsa. Dodatkowo poruszanie się na tym korcie jest dość dziwne. Nie wiadomo, kiedy zrobić wślizg, a kiedy wyhamować. Tego się trzeba po prostu nauczyć. Są specjalne buty przypominające korki, bo w normalnym obuwiu zawodnik nie potrafi się zatrzymać. Podstawą na kortach trawiastych jest slajs, ścięty serwis i agresywna gra plus dojście do siatki. Wymiany są krótkie, ponieważ jest to najszybsza nawierzchnia, jeżeli chodzi o Wielkiego Szlema – tłumaczy była zawodniczka, a obecnie dziennikarka sportowa.



Katarzyna Strączy

Jedno jest pewne – specjaliści od gry na trawie w końcu teraz mogą się wykazać. Turnieje na zielonej nawierzchni odbywają się w Majorce, Eastbourne, Halle, Birmingham czy w Londynie.

Maciej Mikołajczyk

Fot. główne: www.depositphotos.com

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/sezon-na-trawe-trawa-i-maczka-to-dwa-zupelnie-inne-swiaty/